CZĘŚĆ L — № 88. ROK 25 — (1854.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{12}{24}$ LISTOPADA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{11}{23}$ LISTOPADA.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Wojskowości, z dnia 8 Listopada, Dowodzca Lubelskiego pułku strzelców Jenerał-major *Arcybaszew 1*, mianowany Dowodzącym rezerwową brygadą 15 dywizyi pieszej; Dowodzący brygadą rezerwową 20 dywizyi pieszej Jenerał-major *von der Noune*, mianowany Dowodzącym dywizyą Depo korpusu Kaukazskiego.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 2 Listopada, Urzędnik V klassy do szczególnych poruczeń przy Ministerstwie Skarbu, Rzeczywisty Radzca Stanu *van der Vliett*, mianowany Dyrektorem Departamentu Rękodzieł i Handlu Wewnętrznego.

— Pułkownik Inżenjerów Dróg Komunikacyj, Pomocnik Naczelnika S.-Petersbursko-Moskiewskiej drogi żelaznej *Dannenstern*, mianowany Pełniącym obowiązki Naczelnika XII Okręgu Dróg Komunikacyj, na miejsce Pułkownika *Czetwierikowa*, który otrzymuje dymissyą z mundurem i pensyą.

— *Rozkazy dzienne Głównozarządzającego Wydziałem Dróg Komunikacyj i Budów Publicznych, wydane w S.-Petersburgu.*

17 Października 1854, № 188.

«N. CESARZ JMć, w skutek zatwierdzenia przez Króla Jmci Pruskiego planów przedłużenia drogi żelaznej Królewieckiej (Königsberg) przez Tapiau, Welau, Insterberg, Gumbinen i Stalupinen do Rossyjskiej granicy, dla połączenia z S.-Petersbursko-Warszawską drogą żelazną w Eidtkunen,— NAJWYŻEJ rozkazać raczył dokonać potrzebne poszukiwania ku takowemu połączeniu dróg przez Kowno i Wilno.— Zalecam Zarządzającemu robotami S.Petersbursko-Warszawskiej drogi żelaznej uczynić rozporządzenie ku dokonaniu takowych poszukiwań i przedstawić mi projekt budowy pomienionej drogi.»

№ 189.

«Z NAJWYŻSZEGO JEGO CESARSKIEJ MOŚCI zezwolenia, zalecam dokonać poszukiwania ku zbudowaniu drogi żelaznej od Charkowa przez miasto Alexandrów, miasteczka Hienicze i Arabat do Teodozyi. Poszukiwania te dopełnić ze ścisłem zastosowaniem się do zatwierdzonej przezemnie 2 Września 1854 i załączonej do mojego Rozkazu Dziennego z dnia tegoż, za № 163 Instrukcyi, dla poszukiwań ku zbudowaniu drogi żelaznej z Moskwy przez Charków do Odessy. Przestrzeń, na której poszukiwania mają być dopełnione od Charkowa do Teodozyi, ma przybrać nazwanie V oddziału poleconych Jenerał-majorowi Inżenjerów *Mielnikow'owi*, pomienionych poszukiwań od Moskwy do Odessy. Naczelnikiem tego oddziału mianowany jest Pułkownik Inżenjerów *Albrandt*.

20 Października 1854, № 190.

«W skutek mojego Rozkazu dziennego z dnia 17 Października № 188, dokonanie poszukiwań ku zbudowaniu drogi żelaznej dla połączenia takiejże drogi S.-Petersbursko-Warszawskiej z Królewiecką i wypracowanie samegoż projektu budowy, polecam Jenerał-majorowi inżenjerów *Kierbedziowi*. Poszukiwania mają być dopełnione na zasadzie Instrukcyi zatwierdzonej przezemnie w dniu 2 Września roku 1854, załączonej do mojego Rozkazu Dziennego tegoż dnia, za № 163. Jenerał-major Kierbedź, do poszukiwań i ułożenia pomienionego projektu, ma użyć oficerów, w wiedzy jego zostających.»

Podpisał: Jenerał-Adjutant Hrabia *Kleinmichel*.

— N. Cesarz Jmć, na Zdanie Komitetu PP. Ministrów, w dniu 15 Września roku bież. raczył rozkazać: przedłużyć jeszcze na lat pięć, to jest do roku 1869, termin, który był udzielony 1 Listopada 1849 roku dla kupców handlujących w porcie Petersburskim, do wywozu za granicę pieńki, lnu, zgrzebi (pakuły) i łoju z brakiem lub bez braku, stosownie do umowy między kupującemi i przedającemi.

NOWINY Z KRYMU.

I.

Jenerał-Adjutant Xiążę *Mienszikow* donosi z dnia 3 (15) Listopada, wieczorem, że i do tego dnia roboty oblężne przeciw Sewastopolowi nie uczyniły postępu. Bombardowanie nie ustaje, ale nie zrządza nam znacznej szkody. Nieprzyjaciel nie przestaje fortyfikować swój obóz. Podczas silnej burzy, która panowała 2 (14) bież. miesiąca, ośm transportowych statków nieprzyjaciela wyrzucone zostały na brzeg. Nadto, jedna z jego fregat i jedna korwetta zatonęły, a niektóre okręty straciły maszty. *(Ruski Inwalid.)*

II.

Szczegóły bitwy 24 Października (5 Listopada) 1854 (*).

1.) *Doniesienie Dowódzcy 4-go Korpusu piechoty, Jenerała piechoty Dannenberga, z dnia 27 Października.*

Na zasadzie dyspozycyi wydanej do Krymskiej Armii na 24 Października, poczyniłém rozporządzenia następujące:

Jenerał-porucznikowi *Sojmonow*, Dowodzącemu prawą kolumną, zalecono było uszykowawszy się w porządek bojowy przed świtem, posuwać zaczepne poruszenie, opierając się lewém skrzydłem o lewy brzeg parowu Kilen-bałki, ażeby, korzystając z dogodnej dla poruszenia i działań miejscowości, rozdzielić nieprzyjacielskie siły, rozmieszczone około wierzchołka parowu.

Lewej zaś kolumnie, dowodzonej przez Jenerał-porucznika *Pawłowa*, porucxono było, 12-stu bataljonami Ochotskiego, Borodińskiego i Tarutinskiego strzeleckich pułków, z dwiema rotami 4-go bataljonu celnych strzelców, zająć i oczyścić pokryte gęstemi zaroślami wąwozy za rzeczką Czorną i posunąć dalsze wojska po nowej, tak zwanej sapernej drodze. Następnie, uszykowawszy się między parowem Kilenbałka i pomienionemi wąwozami, działać na jednej wysokości z kolumnami Jenerał-porucznika *Sojmonowa*.

Ku wielkiemu ubolewaniu, kolumna Jenerał-porucznika *Sojmonowa*, zamiast wzięcia powyżej wskazanego kierunku, przeszła na prawy brzeg parowu Kilen-bałki i o świcie, nie doczekawszy się przybycia lewej kolumny, szybko pomknęła się na przód, do czego zresztą była zmuszona, silnym sztucerowym ogniem nieprzyjaciela, który, nie będąc zagrożonym ze swego lewego skrzydła, mógł skoncentrować wszystkie swe siły między wierzchołkiem Kilen-bałki i doliną Inkermańską, na bardzo dla obrony dogodnej i wielce łamanej miejscowości. W pierwszej linii były pułki Tomski i Koływański a za nimi pułk pieszy Ekaterynburski. Za prawém tych wojsk skrzydłem szły, pod wodzą Jenerał-majora *Żabokryckiego*, pułki Butyrski pieszy i Uglicki strzelców i 1 brygada 16 dywizyi pieszej, jako rezerwa dla przykrycia prawego skrzydła, stosownie do zamiaru działania na lewym brzegu Kilen-bałki.

Dla uniknienia morderczego ognia nieprzyjacielskich sztucerników, pułki Tomski i Koływański, poprzedzane łańcuchem sztucerników, i uszykowawszy się w rotne kolumny, rzuciły się na nieprzyjaciela, wspierane pozycyjną № 2 bateryą 10-ej artylleryjskiej brygady, pozycyjną № 1, 16-ej i lekką № 4, 17-ej artylleryjskich brygad. Strzelcy gnali nieprzyjaciela bez odpoczynku. 2 bataljon Tomskiego i 1 i 2 bataljony Koływańskiego pułków, rzuciły się na nieprzyjacielską bateryą i zagwozdziły dwa działa. W ślad, 1 i 3 bataljony Ekaterynburgskiego pieszego pułku, przeszły w przód i w prawo przez Kilen-bałkę i zdobyły wstępnym bojem część nieprzyjacielskiego obozu, przy czém zagwozdziły 4 działa. Skuteczne to działanie zostało prawie spółcześnie wstrzymane, utratą: Jenerał-porucznika *Sojmonowa*, Dowodzcy 1 brygady 10 dywizyi pieszej Jenerał-majora *Wilboa*, Dowodzcy 10 artylleryjskiej brygady Pułkownika *Zagoskina*, i Dowodzców pułków: Ekaterynburskiego, Tomskiego i Koływańskiego, w których ubyli też, zabici lub ranieni, Dowodzcy bataljonów i znaczna liczba oficerów.

Pułki strzeleckiej brygady 10 dywizyi pieszej i bataljony 2 i 4 Ekaterynburskiego pieszego pułku, zmuszone były spuścić się w wyższą część parowu, w którym jest kopalnia kamienia. Tam zawiązała się uporczywa strzelanina. Pozycyjna № 2 baterya 10-ej artylleryjskiej brygady i pozycyjna № 1, 16-ej, z lekkiemi № 4 i № 5 bateryami, 17-ej artylleryjskiej brygady, z rozporządzenia Jenerał-majora *Żabokryckiego*, zajęły wyniosłość po za wspomnianym parowem, i wprawo, równolegle do Kilen-bałki. Pułki zaś stanęły: Butyrski pieszy na lewém skrzydle bateryj, Uglicki strzelców na prawém. W rezerwie zaś, za prawém skrzydłem, 1 brygada 16-ej dywizyi pieszej.

Prawie jednoczasowie z pomknięciem się 10-ej dywizyi pieszej, wstąpiły do boju pułki strzelców Tarutyński i Borodiński, częścią zebrane w rotne kolumny, i poprzedzane dwiema rotami 4-go bataljonu Celnych strzelców i wszystkiemi swojemi sztucernikami. Poruszenie tych wojsk przyłożyło się do zmuszenia nieprzyjaciela ku ustąpieniu przed szybkiém natarciem prawej kolumny. Potém, kiedy pułki 10-ej dywizyi pieszej spuściły się do parowu, pomienione pułki też zawiązały ręczny ogień z nieprzyjacielem i walka wrzała z przemienném szczęściem. Nieraz nieprzyjaciel był naparty i odepchnięty na prawém swojém skrzydle, ale mając na niem wszystkie swoje siły zkoncentrowane, wytrzymał nacisk wojsk naszych. Na godzinę 8 ranną podeszły, po nadzwyczaj nużącém pochodzie, przez urwiste wyniosłości, dalsze wojska lewej kolumny. Ochotski strzelców, Jakut-

(*) Patrz Tygodnik, № poprzedzający.

ski i Seleńgiński piesze pułki, z pozycyjnemi bateryami: № 3, 11-ej artylleryjskiej brygady, № 1, 10-ej artyller. brygady, i 8 działami pozycyjnej № 3 bateryi 17-ej artyller. brygady. Baterye te były postawione przezemnie na lewém naszem skrzydle, na którego kraniec przybyły później jeszcze dwie Dońskie konno-lekkie baterye, które nie mogły wziąść udziału w sprawie, dla oddalenia zajmowanej przez nieprzyjaciela pozycyi.

W ciągu bitwy, pozycyjna № 2, 10-ej i ośm dział pozycyjnej № 3 i lekka № 4 baterye 17-ej artylleryjskiej brygady, poniósłszy znaczne straty w ludziach i koniach, zmienione były przez lekkie №№ 1 i 2, 10-ej i № 3, 11-ej artylleryjskich brygad i te pozostały już na pozycyach do końca bitwy.

Dla wsparcia walki toczonej w parowie przed lewém skrzydłem naszém, posłałem tam Ochotski pułk strzelców, który uszykowawszy 3 i 4 bataljony w rotne kolumny, gwałtownie pomknął się na przód, i zajął nieprzyjacielską redutę z 9 działami, z których trzy wzięto i spuszczono do parowu, a resztę zagwożdżono. W tém świetném dziele raniony Dowodzca pułku Pułkownik *Bibikow*, i większa część Sztab i Ober-oficerów. Nieprzyjaciel ze swej strony ciągle podprowadzał nowe siły, do których przyłączyła się część wojsk francuzkich i zmusił Ochotski pułk do odwrotu. Korzystając z głębokiego parowu, przykrywającego lewe skrzydło naszej pozycyi, posyłałem jeszcze jeden za drugim pułki Jakutski i Selengiński, dla wsparcia lewego naszego skrzydła w parowie. Jakutski pułk też dzielnie spotkał anglików napierających Ochotski pułk strzelców, i przełamawszy zrazu z wielkiém powodzeniem nieprzyjaciela, zmuszony był silnym sztucerowym ogniem i przybyłemi na odsiecz anglikom francuzkiemi wojskami, opuścić zdobytą przez się bateryą.

Nie mając już więcej na lewém skrzydle wojsk w rezerwie, przeprowadziłem tam 1 brygadę 16-ej dywizyi pieszej; tymczasem nieprzyjaciel nieprzestawał utrzymywać się z osobliwym uporem i gdy przy tém nadciągały ku niemu świeże wojska francuzkie, byliśmy przeto zmuszeni ustąpić jego wyższości. Wojska, bijące się w parowie, pociągnęły częścią Inkermańską doliną ku przeprawie przez Czorną, częścią odstąpiły na główną pozycyą. Dla przykrycia poruszenia lewego skrzydła po Inkermańskiej dolinie, skierowałem jeszcze Władimirski pułk pieszy, który wybornie wypełnił dane mu poruczenie, przy czém też był raniony Dowodzca pułku, Pułkownik baron *Delwig*. Wprędce niszczący ogień nieprzyjacielskiej artylleryi zniewolił nas cofnąć się do miasta. Ten odwrot dokonany został bez przeszkody i bez pogoni ze strony nieprzyjaciela.

W tej sprawie wszystkie wojska, od Naczelników do szeregowych, walczyły z duchem, godnym wojsk Jego Cesarskiej Mości.

2.) *Wyjątek z doniesienia Jenerał-majora Timofiejewa, z dnia 26 Października.*

O godzinie 10 rano, kiedy bój na wyniosłościach Inkermańskich był w swej pełni, Jenerał-major *Timofiejew*, z Mińskim pieszym pułkiem, i czterema działami lekkiej № 4 bateryi 14-ej artyller. brygady, uczynił wycieczkę z Sewastopola na lewe skrzydło robot nieprzyjaciela. Wyszedłszy z bramy na prawo od bastjonu № 6, kolumna przebyła parow kwarantanowej buchty, zostawiła po lewej ręce smętarz i jęła napierać nieprzyjaciela. Po przodzie szły dwa bataljony w rotnych kolumnach, przykrywając się łańcuchem celnych strzelców i mając pomiędzy bataljonami działa; zaniemi dwa drugie bataljony w kolumnach do attaku.

Odparłszy nieprzyjaciela do samych jego transzei, bataljony poszły na bagnety i wleciały na baterye; jedne pędziły nieprzyjaciela od jednej do drugiej trawersy, inne rzuciły się do dział, których zaklepały 15.

Tymczasem, nieprzyjaciel, przyszedłszy do przytomności, zaczął nasyłać wojska. Jenerał-major *Timofiejew*, zażądał posiłków; pośpieszyły ku niemu dwa bataljony 13-ej rezerwowej brygady: 5-ty Brzeskiego i 6 ty Wileńskiego pułków i pozostałe sześć dział. Ustawiwszy bataljony w rotne kolumny i umieściwszy między niemi artylleryą na prawej stronie parowu kwarantany, Jenerał-major *Timofiejew*, widząc, że nieprzyjaciel w znacznych siłach usiłuje go obejść, rozkazał Mińskim bataljonom, iżby się cofnęły.

Odwrot ten dokonany był tak powolnie i w tak doskonałym porządku, żeśmy nie tylko zabrali wszystkich naszych rannych, ale i kilku nieprzyjacielskich, między nimi dwóch oficerów.

Nieprzyjaciel, podszedłszy w pogoni pod kartaczowy ogień dział fortecznych, i pod ręczny ogień obronnej ściany, poniosł ogromną stratę i ratował się ucieczką.

Jenerał-major *Timofiejew*, zaświadcza o męztwie całego Mińskiego pułku, w szczególności Dowodzącego nim Majora *Jewspawlewa*, Dowodzcy 4-go bataljonu Kapitana *Lapunowa*, rotnych Dowodzców, Kapitanów: *Żukowskiego*, *Mackiewicza*, Porucznika *Worobjewa*, Chorążego *Zahorowskiego*, Pułkowego adjutanta Sztabs-kapitana *Postolskiego*, który sam zagwoździł dwa działa i będąc raniony w rękę, oddał gwoździe do tego służące, Porucznikowi *Worobjew*.

(Dod. nadzw. do R. I. 7 Listopada.)

Nowiny miejskie.

Pod takim tytułem Gazeta Policyi Petersburskiej z dnia 9 (21) Listopada, zawiera następującą wiadomość:

«W Niedzielę, 7 Listopada, wcześnie zrana, około godziny 2 lub 3, zjawił się na wyspie Jełagina wilk ogromny.

O godzinie 4 rano, S.-Petersburski mieszczanin *Własow*, idący z Wasiljewskiego Ostrowu na tak zwaną Petersburską stronę przez most Tuczkowa, ze zgrozą ujrzał nagle przed sobą wilka. Dziki, rozjuszony źwierz rzucił się na Własowa, obalił go, schwycił za szyję i ukąsił w lewą łopatkę.

Na pomoc przybiegł natychmiast stróż miejski (budnik) *Jaszkow*. Wilk, ujrzawszy nową ofiarę, napadł na Jaszkowa

i skąsał mu obie ręce. Stróż bronił się jednak tak dzielnie, że zmusił wilka do ucieczki.

Zwierz pobiegł brzegiem rzeczki Żdanowki, gdzie napadł na stojącego u bramy stróża *Trifonowa* (włościanina xięcia Golicyna) i przekąsił mu skórę na szyi.

Błąkając się dalej, wilk popędził przez Alexandrowski park ku Nikołajewskiej bramie fortecy ŚŚ. Piotra i Pawła. Tam ucierpiały od niego dwa szyldwachy, żołnierze ruchomych rot Inwalidów *Czerkaszin* i *Wawiłow;* oba mają pokąsane lewe ręce.

Przez tenże park, około bramy Iwanowskiej, wilk rzucił się na idącego wprost ku niemu włościanina, ale szczęściem, został odpędzony przez szyldwacha rogatki.

Ztamtąd rozjuszony źwierz pobiegł na plac Troicki, gdzie też ukąsił w prawą rękę przechodzącego niewiadomego człowieka.

Z placu, wilk udał się na Petersburski most, gdzie spotkawszy żołnierza 1 Okręgu Dróg Komunikacyj *Jefremowa*, ukąsił go we wskazujący palec lewej ręki i przebiegł przez most do 1 Admiralicyjnej Części.

Po Pałacowém wybrzeżu, przez most Praczkarski, wilk dobiegł do Gagarińskiej ulicy i tam napadł na dorożkarza *Iwanowa*, (poddanego P. Kisielewskiego), i ukąsił go w prawy policzek, rzucił się też był do konia, ale ten, przelękniony, szybko uciekł.

Dalej wilk napadł na żonę żołnierza *Iwanowę*, skąsał jej prawą rękę i pobiegł na Sergjewską ulicę.

Tam rzucił się naprzód do żony podoficera *Rabocza*, stróża przy Kapitule Cesarsko-Królewskich Orderów i ukąsił ją za bok. Mąż biednej kobiety nadbiegł jéj na pomoc, ale sam był mocno zadraśnięty w prawą rękę.

Nieopodal od Sergjewskiego Soboru dziki źwierz spotkał Panomara *Iwanowa*, zbił go z nóg i ukąsił w lewe ramie.

Następnie napadł na pisarza Sztabu Oddz. korpusu Straży Wewnętrznej *Stiepanowa*, któremu skąsał obie ręce, a od niego wprost rzucił się na żonę Pomocnika Brantmejstra *Nawrockiego*, która szła na jutrznią i mocno skąsał jej rękę. Stojący na warcie przy domie Policyjnego Zarządu Litejnej Części, żołnierz ogniowej komendy *Urnisz* przybył jej na pomoc; wilk ukąsił go też za rękę i uciekł.

Na rogu Woskresieńskiej perspektywy stał wtenczas u drzwi swojej piekarni Pruski poddany *Mensinberg*. Zoczywszy go, wilk na niego napadł, ukąsił i zarazem wybił szyby we drzwiach.

Biegąc dalej tąż perspektywą, wilk przybył do Starego mostu. Na brzegu Newy ukąsił w prawe ramie stróża przy zapasowym składzie drzewa *Stiepanowa*, (poddanego P. Czilcowa), i zwrócił się nazad.

Pędząc mimo policyjnej budki, rzucił się był ku stojącemu na warcie stróżowi miejskiemu *Saweljew*, ale ten, nie tracąc przytomności, tak silnie uderzył go halabardą w głowę, że wilk pobiegł dalej Woskresieńską perspektywą.

Zawróciwszy się na ulicę Zacharjewską, wilk ukąsił w prawą rękę szyldwacha przy Kawalergardskich koszarach stojącego, żołnierza *Sajenko*, włościanina P. Mustafina *Biełojewa*, i włościanina Skarbowego *Łazarewa*. Ostatni ukąszony został w prawy policzek i stracił część ucha. Tamże ukąszona była w nogę żona żołnierza *Niporkina*.

Zadawszy takie klęski, wilk zwrócił się na Woskresieńską perspektywę, a ztamtąd na Siergjewską ulicę.

Tam jego pastwą stali się: włościanin *Grigorjew*, ukąszony w lewą rękę, bok i prawe ucho, Panna *Nikołajew*, raniona w rękę, poddany-służący P. Czyczagowa *Alexiejew* w twarz; ma wyrwaną wierzchnią wargę i lewy policzek; Kronsztadtski mieszczanin *Lemieszew* raniony w prawą rękę, *Lesnikow* (włościanin P. Zagriażskiego), też w rękę i włościanin *Iwanow*, w twarz.

Z Siergjewskiej źwierz przebiegł na Taurycką ulicę; tam, spotkawszy dwie kobiety, obalił je, nie zadawszy im, szczęściem, żadnego szwanku. Włościaninowi Skarbowemu *Fiodorow*, który towarzyszył kobietom, wilk oderwał rękaw od futra.

Na krzyk obalonych natychmiast pośpieszył stojący na warcie przy budce, Stróż miejski *Kriwołapow*. Z całym zamachem uderzył on wilka podwakroć halabardą. Rozjuszony tém źwierz rzucił się ku niemu i rozdarł mu rękaw kożucha, który przywdziewają stróże przy zmianie warty.

Przestraszony wszakże hałasem który powstał, wilk popędził po Woskresieńskiém wybrzeżu do Rożestwieńskiej Części.

Tam, przebiegając Manezową ulicą, pokąsał przechodzącego Starszego Policyjnego podoficera *Slepcowa*, stojącego na warcie Stróża miejskiego *Martynowa* i włościan *Markowa*, *Szczepienina*, *Sofronowa*, *Biełowa* i *Katałazina*, którzy trzymali dyżur u bramy targu kupca Gromowa.

Z nich najwięcej ucierpiał podoficer Slepcow i włościanin Markow, rany im zadane są bardzo niebezpieczne.

Nakoniec, już przed godziną siódmą zrana, wilk nabiegł na dwóch włościan Skarbowych *Jewgrafowa* i *Stiepanowa*, którzy położyli go trupem na miejscu.

Pokąsani ludzie natychmiast otrzymali należytą pomoc lekarską; po większej części pomieszczeni oni zostali w miejskich szpitalach i lazaretach wojska lądowego.

Na nieszczęście wilk, po otworzeniu ciała, okazał się być wściekłym. Dla zapobieżenia dalszym zgubnym następstwom, przedsięwzięte zostały wszelkie możebne środki ostrożności.»

—

Umarł w Petersburgu Rzeczywisty Radzca Stanu Szambelan Xiążę Teodor *Golicyn*.

— Pierwszy śnieg tegoroczny w Petersburgu wypadł 6 (18) Listopada i ukazało się kilka sanek, jakby tylko na powitanie nowej pory roku; gdyż sanna droga ustanowiła się dopiero 8 (20) Listopada po obficie spadłym śniegu, przy lekkim mrozie od kilku stopni.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 7 Listopada pozostało chorych 47— w ciągu doby zachorow. 2 — wyzdr. 1 — umarło 3 — po 8 Listopada pozostało chorych 45.

W ciągu doby zachor. 2 — wyzdr. 0 — umarł 1 — po 9 Listopada pozostało chorych 46.

W ciągu doby zachor. 6 — wyzdr. 0 — umarło 2 — po 10 Listopada pozostało chorych 50.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 4 (16) Listopada.

Rozkaz do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

Z dnia 15 (27) Października 1854 roku.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych.

W okręgu Naukowym Warszawskim, mianowani: Proboszcz Kościoła Parafialnego w Łęczyczy, b. Nauczyciel Gimnazyum Gubernijalnego w Warszawie Xiądz Józef Mętlewicz, Nauczycielem Religii Rzymsko-Katalickiej w Szkole powiatowej o 5-ciu klassach w Łęczycy, i Młodszy Nauczyciel przy Gimnazyum Gubernijalném w Warszawie, Radzca Honorowy Alexy Zumarajew, Starszym Nauczycielem przy Gimnazyum w Piotrkowie.

Przeniesieni, dla dobra służby: Nauczyciel Nadetatowy w Szkole Wyższej Realnej w Kielcach Kajetan Bazylewicz, na Nauczyciela rysunków i kaligrafii w Szkole powiatowej o 5-ciu klassach w Pinczowie; Nauczyciel Szkoły powiatowej Realnej przy ulicy Królewskiej w Warszawie Leopold Grabowski, Młodszym Nauczycielem przy Gimnazyum Gubernijalném w Warszawie; Nauczyciel Szkoły powiatowej w Łowiczu Pantaleon Przystanowski, na Nauczyciela do Szkoły powiatowej przy ulicy Królewskiej w Warszawie; Starszy Nauczyciel przy Szkole powiatowej o 3-ciu klassach w Pułtusku Maciej Marchil, na Nauczyciela do Szkoły powiatowej w Łowiczu, i Nauczyciel języka Niemieckiego w Szkole powiatowej w Łowiczu, Ferdynand Ernst, na Nauczyciela tegoż przedmiotu do Gimnazyum w Piotrkowie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

TURCYA.

Piszą z Konstantynopola, 30 Października do *Gazety* (Niemieckiej) *Frankfurtskiej*: «Sprzymierzeni uznali niepodobieństwem attakowania Sewastopola ze strony morza. Wiele osób zaczyna wątpić, azali ta forteca może być zdobyta. Rossyanie wzmocnili fort Konstantyński i odebrali znaczne posiłki. Do Stambułu przybyły cztéry okręty parowe z rannemi. Wczora wielka burza panowała na morzu.»

Armija Anatolijska jest dziesiątkowana przez choroby. Postanowiono na ostatniej Radzie wojennej, że znowu będzie posłano 50,000 ludzi do Azyi, pomiędzy któremi będą egypcyanie, tunetańczycy, i t. d.

— *Freudenblatt* donosi, podług wiadomości z Warny 30 Października, że zabierano tam na okręty codzień do Krymu, wojska tureckie i francuzkie. Posiłki francuzkie utworzą nową dywizyą (6-tą), która zbiera się częścią w Konstantynopolu, częścią w Warnie. Jedna z jej dwóch brygad, wraz z oddziałem, przybyłym z Grecyi, musi już być w Balaklawie. Druga brygada będzie miała z sobą 6-ty bataljon strzelców Vincennes'kich. Wiadomo było w Warnie, że się gotowano do szturmowania Sewastopolu, ale niewiedziano kiedy to nastąpi.

— Depesza telegraficzna z Volo, 23 Października, doniosła, że 2,000 turków odpłynęło z tego portu do Krymu.

— Podług nowin z Trebizondu, z dnia 20 Października ogłoszonych w gazecie Augsburskiej, 2,500 baszi-buzuków odmawiają wydania zabójców kapitana Belliot i oszańcowują się pod Bajbat. *(P. P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *11 Listopada.* Dzisiejszy *Times* dowodzi najmocniej konieczności posłania bez najmniejszej zwłoki na Wschód wszystkich wojsk angielskich, znajdujących się tak w Anglii, jak i na morzu Srodziemném.

— Gazeta jedna francuzka zapewnia, że flotta angielska przepędzi zimę w Kiel dla tego, iżby za najpierwszém otworzeniem się przyszłorocznej żeglugi mieć możność czuwania zarazem i nad Sundem i nad zatokami Finlandską i Botnijską.

— W Manchester jest około sześciudziesiąt domów handlowych Greckich, których członkowie tak jawnie okazują swoje sympatye ku Rossyi, że zwrócili na się powszechną niechęć. Mowa jest między kupcami Manchesterskiemi o wyłączeniu Domów Greckich z tamecznej Giełdy.

— Vice-hrabia i Vice-hrabina Palmerston wyjadą z Londynu w przyszły Poniedziałek, (17 Listopada) do Paryża, zkąd udadzą się wprost do Saint-Cloud, dla oddania wizyty Cesarstwu JJ.

Londyn, 13 Listopada. Królowa Jmć dziś będzie prezydowała na Radzie Tajnej, na której, jak sądzą, ma być uchwalono, że Parlament nie będzie zasiadał w porze zimowej.

— Piszą w *Gazecie Dworskiej*, że lord Palmerston jest upoważniony do traktowania z Cesarzem Francuzów, najważniejszych interessów politycznych. Rząd wyłożył Lordowi wszystkie swoje widoki na umyślnie w tym celu zebranej Radzie Gabinetowej i zgromadzenia Gabinetu zawieszone zostają aż do jego powrotu.

— Z ogłoszonych dziś depeszy lorda Raglan o bitwie 25 Października (zdobycie redut pod Balaklawą przez jenerała Liprandi), i 26 Października (wycieczka garnizonu z Sewastopola), daje się widzieć, że w pierwszej, jazda lekka angielska poniosła wielkie straty, i że reduty, zajęte przez rossyan nie były im nazajutrz odebrane, jak głosiły gazety.

— Depesza z Warny 13 Listopada zawiera:

«Dowiadujemy się o krwawej walce, która odbyła się 5

Listopada pod murami Sewastopolu. Cztery dywizye angielskie należały do tej sprawy. Mówią że między rannemi są czterej jenerałowie.

— Na Giełdzie 13 Listopada o godzinie 3 po południu, (tel.) Konsolidy 92⅞. — Rossyjskie 4½ procent. 94.

(J. de S.-P.)

FRANCYA.

PARYŻ, *12 Listopada.* Monitor Powszechny umieszcza dziś depeszę telegraficzną z Bucharestu, z dnia 8 Listopada donoszącą, że francuzki oficer wyższej rangi, rezydujący w Warnie, odebrał z Krymu wiadomość, z dnia 4 Listopada, jakoby baterye breszowe francuzkie były już tylko o 150 metrów od punktu attaku i otworzyły wyłom, dostateczny dla przypuszczenia szturmu w dniu tymże. (Że tak nie jest, przekonywamy się z biulletynów Krymskiej armii, z dnia 31 Października (12 Listopada). (Patrz Wiad. Krajowe.) Przytaczamy to tylko na dowód, z jaką lekkomyślnością, żeby inaczej się nie wyrazić, Dziennik urzędowy francuzki przyjmuje i obwieszcza wszystkie niedorzeczne przechwałki, które doń ze Wschodu dochodzą).

— W *Courrier de Lyon* czytamy, 10 Listopada: «Zapewniają że obóz w Sulbonay jest zwinięty. (Nie był nawet założony). Wojska, które miały go składać, (pochodzące z obozu południowego), będą niezwłocznie wyprawione na Wschód.

— Dzisiejszy numer *Monitora* zawiera raport jenerała Canrobert o sprawie 13 (25) Października. Godna uwagi, że w tym raporcie straty jazdy angielskiej są obrachowane na 150 ludzi, kiedy *Times* z dnia 11 Listopada zawiera podług depeszy telegraficznej z Marsylii, co następuje: «Nasz korrespondent z armii stojącej pod Sewastopolem pisze nam 28 Października że z 607 ludzi piechoty lekkiej, którzy mieli udział w bitwie 13 (25) Października wróciło tylko 108. Z 800 ludzi jazdy, wróciło tylko 200. Było 9 oficerów zabitych, 21 rannych, 4 nie odpowiedziało na appel. Pułk 17 ułanów został prawie całkiem zniszczony.

— Gazeta Augsburska twierdzi, że na zadośćuczynienie Panu Soulé, za wyrządzony mu w Calais afront, Prefekt Departamentu Pas de Calais został przeniesiony na Prefekta Depart. Somme. Poseł Angielski w Paryżu, lord Cowley, bardzo nie pochwala postępowania w tym razie Pana Drouyn de Lhuys.

Paryż, 14 Listopada. Monitor zawiera depeszę jenerała Canrobert z dnia 6 Listopada o attaku pozycyi angielskiej i wycieczce z Sewastopola na lewe skrzydło pozycyi francuzkiej w dniu 5 tegoż m. Jenerał wyznaje, że «ten dzień nie obszedł się bez strat ze strony sprzymierzeńców,» ale nie daje cyfry tych strat.

— W dziziejszym Monitorze umieszczony jest Dekret, mianujący hrabię de Morny Prezesem Izby Prawodawczej, na miejsze P. Billault, mianowanego Ministrem Spraw Wewnętrznych.

— W gazecie *Siècle* czytamy: «P. Soulé, Minister Stanów Zjednoczonych w Hiszpanii, wyjechał 11 Listopada z Paryża, gdzie bawił trzy dni. Wyjechał do swego majątku w Departamencie Arriège, pod Castillon, swojém rodzinném miastem. Ztamtąd, ku końcowi miesiąca, uda się na swą poselską posadę w Madrycie, z której wydalił się był na czas jakiś, zostawiwszy po sobie zastępcę.»

— Gazeta *Courrier de l'Aude* upoważniona jest listem urzędowym władzy duchownej do oznajmienia, że Mons. de Bonnechose, Biskup Carcassonny, nie przyjął mianowania Dekretem Cesarskim na Biskupstwo Evreux. *(J. de S.-P.)*

NIEMCY.

AUSTRYA. *Korrespondencya Austryacka* (Gazeta Ministerstwa), zapewnia, że pierwszy Minister Bawarski, P. von Pfördten, którego posłannictwo miało na celu ustanowić porozumienie się wzajemne między krajami Niemieckiemi w kwestyi Wschodniej, będzie w możności zdać swojemu Dworowi sprawę w sposób zupełnie zaspokajający, co do skutku swego pobytu w Wiedniu.

— Korrespondent z Wiednia Gazety Vossa, pisze pod dniem 12 Listopada, że z mocy Rozkazu Najwyższego, świeżo wyprawionego do Galicyi i Transylwanii, oficerowie uruchomionej Armii austryackiej, mogą otrzymywać urlopy. Feldceechmistrz, hrabia Clam-Gallas, Dowodzca korpusu jazdy oczekiwany był do Pragi na 15 Listopada, dla zabawienia przez czas niejaki na urlopie. «Widać więc, (mówi korrespondent), że nie spodziewają się tak rychło jeszcze wojny z Rossyą.»

PRUSSY. 17 lub 18 Listopada Dwór ma się przenieść do Charlottenburga, a ztamtąd przybyć już do zamku Królewskiego w Berlinie, gdzie ma się odbyć 29 tegoż m. ślub J. K. W. Xiążęcia Fryderyka Karola z Xiężniczką Maryą Dessau.

— 6 Listopada zamknięty został Sejm prowincyonalny Wielkiego Xięztwa Poznańskiego.

FRANKFURT, *12 Listopada.* Królowa Jmć Niderlandska wczora tu przybyła, a dziś rano odjechała do Weimar.

BAWARYA. Gazeta Pocztowa Augsburska pisze, że od Izb Bawarskich zażądany będzie kredyt od 12 miljonów florenów na przypadek wojny.

— Pierwszy Minister P. von Pfördten opuścił już Wiedeń i 11 Listopada przybył do Drezna, zkąd niezwłocznie wyjedzie w powrocie do Munich. *(G. P.)*

DANIJA.

6 Listopada o 11 rano Król Jmć opuścił Ratzebourg, gdzie dobę całą bawił, dla udania się przez Lubekę w dalszą podróż. Obecność Monarchy w Ratzebourg obchodzona była, w pośród radości powszechnej, wielką ucztą, którą ofiarowano J. K. Mości, przez Członków Stanów, oraz balem, który N. Pan bytnością swą uświetnił. W ogólności Król Jmć spotykany jest wszędzie w Xięztwach z oznakami największej radości i przywiązania. *(P. P.)*

HISZPANIJA.

Korrespondencya z Madrytu z dnia 5 Listopada daje przeczuć zupełną zmianę Gabinetu i w takim mianowicie duchu, że tylko jeden P. Alende Salazar, Minister Wojny, znany ze swych przekonań ultra-progressistowskich, utrzyma się na swej posadzie.

Jest obawa, że na przyszłą sessyą Kortezów wytoczona zostanie kwestya dynastyjna.

— Depesza telegraficzna z Madrytu, 8 Listopada donosi, że *Gazeta urzędowa* tegoż dnia, ogłosiła Dekret udzielający amnestyą powszechną z powodu otwarcia Kortezów.

Inna depesza z dnia 10 Listopada oznajmuje, że jenerał San Miguel został obrany Prezesem tymczasowym Kortezów. *(G. P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *15 Listopada*. Raport kontr-admirała le Barbier de Tinan, dowodzącego eskadrą na Wschodzie, donosi, że brygada jenerała Mayran, która zajmowała Pireę i Ateny, odpłynęła 6 b. m. do Krymu.

— Piszą z Paryża do gazety Belgijskiej *l'Etoile*, że Cesarz jest bardzo zmartwiony niepowodzeniami w Krymie, że humor jego mocno na tem ucierpiał, tak iż Ministrowie nie wiedzą jak mu dogodzić i nikt z nich nie śmie otwarcie przekładać mu swoich myśli.

— Podług korrespondencyj z Paryża gazety Augsburskiej, ostatnie wiadomości z Krymu są, że na Radzie wojennej żywa sprzeczka zaszła między jenerałem Conrobert z jednej, a jenerałami Forey i Bizet z drugiej strony. Chodzi o przypuszczenie szturmu do Sewastopolu, za którym jenerał Canrobert obstaje, a który, zdaniem jego podkomendnych, udać się niemoże. Dwaj sprzeczni jenerałowie byli ukarani przez Głównodowodzącego. — Jenerał Jussuf wypadł zupełnie z łaski i mówią, że nie wróci już do Afryki. Nie mogą mu darować, że odwiedził swego dawnego towarzysza broni jenerała Cavaignac. — Zdaje się, że P. Fould, którego upadek był już przepowiedziany, został na teraz uratowany. Cesarzowa miała się za nim wstawić, mówiąc, iż nie może się obejść bez niego. Wydano na ofiarę Pana Roqueplan, Dyrektora Opery, który stracił tę posadę.

— Gazeta *Etoile Belge* w korrespondencyi z Paryża, z dnia 11 b. m. donosi, że ma być przywołany do broni kontyngens od 200,000 rekruta, z których 140,000 z klassy 1854, a 60,000 z klassy roku przyszłego.

— Jeden z korrespondentów gazety Augsburskiej potwierdza wiadomość, daną już przez Monitor Powszechny, że Poseł Stanów Zjednoczonych uznał za zaspokajające, objaśnienia dane przez P. Drouyn de Lhuys w sprawie P. Soulé i dodaje, że P. Mason jako żywo nie miał posłuchania u Cesarza w St. Cloud i że cała mniemana scena między nim i Cesarzem jest czystą gazeciarską *kaczką*.

— W Dyplomacyi mocno się zajmują mową Królowej Hiszpańskiej na otwarcie kortezów. W ogóle ta Pani wzbudza szczere sympatye w Rządzie tutejszym.

— Na Giełdzie 15 Listopada (tel.) $4\frac{1}{2}$ procentowe 96 fr. 3 procent. 72 fr. 40 centimów.

LONDYN, *14 Listopada. Morning Chronicle* zawiera depeszę telegr, z Wiednia, 13 b. m. donoszącą, że w bitwie 5 Listopada jenerałowie angielscy: Buller, Adams, Bentinck, Torrens i sir G. Brown zostali ranieni.

— Depesza ogłoszona w gazecie *Daily News* zapewnia, że Lord Raglan zawiesił od dowodztwa lorda Cardigan, za zuchwały attak, przypuszczony przez niego przeciw całej massie wojska rossyjskiego, i w którym jazda angielska ciężką odniosła klęskę.

Londyn, *16 Listopada*. (Przez telegraf.) Odebrano depeszę z dnia 6 b. m. od lorda Raglan o krwawej bitwie, stoczonej wiliją dnia tego, w której lord wyznaje, że armija angielska poniosła wielkie straty, nie oznaczając wszakże ich cyfry. Taż depesza mówi, że jest pięciu jenerałów ranionych ale bez wszelkiego niebezpieczeństwa.

— Poczta Indyjsko-Chińska przywiozła nowiny z Bombay po 14 Października, a z Kanton po 26 Września. Wyprawa posyłana do Peshawer, wróciła; zaburzenia zostały poskromione; Dost Mohammed traktuje o przymierze z Angliją.

Podług listów z Kantonu Ministrowie Francyi, Anglii i Stanów Zjednoczonych odjechali na północ, w celu widzenia się osobiście z Cesarzem w Pekinie. Powstańcy zostali pobici pod tą stolicą.

— Na Giełdzie 15 Listopada. Konsolidy $92\frac{3}{8}$. — Rossyjskie 5 proc. 94.

HISZPANIJA. Korrespondencye z Madrytu, z dnia 9 Listopada zgadzają się w tém, że mowa Królowej na otwarcie Kortezów bardzo dobre sprawiła wrażenie. Królowa tak w samych Izbach, jak w przejezdzie swojém, była przyjęta z oznakami przywiązania i uszanowania.

STOCKHOLM, *8 Listopada*. Dziś Król przyjmował Posła Angielskiego P. Magenis, który złożył własnoręczny list Królowej Wiktoryi.

— Kommunikacye pocztowe z wyspami Aland są przywrócone od 14 Października.

WEIMAR, *13 Listopada*. Królowa Jmć Niderlandska przybyła tu wczora wieczorem. *(J. de St-P.)*

ROZMAITOŚCI.

Wystawa w Akademii Kunsztów w Petersburgu, roku 1854.

(Udzielono.)

Akademija Petersburska, wierna swej tradycyi, otworzywszy pierwszych dni Października swe gościnne podwoje, zaprasza miłośników sztuk pięknych na tegoroczną wystawę.— Publiczność i tą razą śpieszy korzystać z uprzejmego wezwania i tłumnie napełniając obszerne sale wystawy, z cie-

kawością ogląda to artystyczne żniwo, o powodzenie którego zda się coraz więcej się troszczyć. Katalog wystawy obejmuje 244 numera.

Trzech uczniów Akademii ubiegało się o złote medale, pracując na zadany programmat: *Sąd Salomona* — prace ich są godne uwagi, osobliwie rysunek, który jest bardzo poprawny, lecz, niestety, w kolorycie panuje ogromna przesada, co harmonii obrazów wielce uwłacza; trochę umiarkowania wiele by dobra sprawiło. P. Wasiljew, uczeń Professora Markowa, i P. Flawicki, uczeń Professora Bruni, zostali za te prace nagrodzeni drugiemi złotemi medalami.

P. Sorokin, w swym obrazie—*Kuźnia Wulkana*, wykazał głęboką znajomość rysunku, i został nagrodzony pierwszym złotym medalem.

Dziewczyna ze świecznikiem P. Berestowa ma wielkie powodzenie, widać z obrazu, że artyście dzieła Honthorsta (przezwanego Gherardo della notte) i Schalkena dobrze są znane, gdyż jego maniera bardzo przypomina tych mistrzów, co jest rzeczą nie małej wagi.

P. Gorecki, po powrócie z podróży do Włoch i Hiszpanii, przedstawił cztery następne obrazy: *Pielgrzymi przed kościołem Św. Piotra w Rzymie;* — *Widok dziedzińca lwów w Alhambrze;—Św. Bartłomiej*, kopija z Ribery—i *Ostatnia kommunija umierającej*. Obraz pielgrzymów pełen wdzięku, kompozycya powabna, koloryt ciepły i delikatny, wykończenie wyborne; widok Alhambry, sumiennie, z natury, jak widać, wypracowany, wielkie ma zalety; kopija z Ribery doskonale oddaje charakter mistrza i świadczy o wysokiém poczuciu kolorytu przez P. Goreckiego (*).

Mając w wielkiem poważaniu talent P. Goreckiego zmuszony jestem wyznać, że jego ostatni obraz «Kommunija umierającej» z wielu miar krytyce ulega. Z obrazu jasno się okazuje, że tą razą P. Gorecki wziął się do pęzli nie przeniknąwszy się należycie swym przedmiotem, nie odbywszy w duchu, niezbędnego, że tak powiem, processu kompozycyi; dla tego to niepodobno mu było, przy największém wypracowaniu, zrobić na widzu mocnego wrażenia. Ten główny błąd wywarł taki skutek, że światło w obrazie najobojętniej się błąka po wszystkich kątach, za którém mimowolnie dąży i oko patrzącego; a koloryt stał się zimnym i obojętnym. Wyjąwszy głowę umierającej, która jest piękna, obraz ten zupełnie się nie udał P. Goreckiemu.

O obrazie P. Straszyńskiego, *Śmierć Rizzio*, najpochlebniej zewsząd się odzywają, i bardzo słusznie, gdyż to jest znakomite dzieło; obraz pełen życia, ruchu i dramatyczności, koloryt przyjemny i wykonanie wyborne (**). Szkoda że typ Maryi Stuart nie jest historycznie prawdziwy; wiadomo iż ona była blondynką, a P. Straszyński zrobił z niej brunetkę.

(*) P. Gorecki został mianowany Akademikiem.

(**) P. Straszyński otrzymał złoty medal za expressyję.

Jak to zawsze bywa, oddział portretów jest bardzo obfity, portrety Pana Gebensa i Akademika Chudiakowa są bardzo dobre, lecz wszystkie jak sen nikną przed portretami Professora Zarianko; który w tym zawodzie dotarł ostatnich krańców doskonałości.

Obraz P. Horawskiego (*) zwiastuje nam niepospolitego pejzażystę: liczne studja z natury i staranne badania celniejszych dzieł mistrzów musiały poprzedzić wykończenie jego obrazu. Jak widać, Jakób Ruisdael i Calame, muszą być najulubieńszemi wzorami artysty. Portrety P. Horawskiego mają wiele dobrych przymiotów, lecz wątpieniu nie ulega, że pejzaż jest jego prawdziwém powołaniem.

Dwa widoki z okolic Wilna P. Lwowa, malowane w ciepłym kolorycie i umiejętnie są oświecone, lecz braknie im należytego wykończenia. Tiwoli P. Żameta, las i widok Moskwy z Worobjowych gór P. Jasnowskiego, dwa widoki morskie z okolic Oranienbaumu P. Sawrasowa, i sosny na wydmie piasczystej panny Suchowo-Kobylin, należą do liczby najlepszych pejzaży tegorocznej wystawy. — Akwarella P. Stohla: ucieczka do Egiptu Murilla, zdumiewa nas mocą swego kolorytu; w niczém nie ustępuje farbom oleynym.

Akademik Pimenow, rzeźbiarz wysokiego talentu, wystawił dwie kolosalne gruppy *Zmartwychwstania* i *Przemienienia Pańskiego*, które obecnie odlewają się z bronzu dla kościoła Św. Izaaka — proste i wzniosłe te utwory zasługują na największe pochwały. Płaskorzeźba Pana Brodzkiego: Abraham zapraszający trzech podróżnych, ma na wystawie słuszne powodzenie, twarze trzech młodzieńców idealnie piękne, draperye doskonałe.

***

22 Października 1854.

OD REDAKCYI.

Przy ponowieniu prenumeraty na Tygodnik w roku przyszłym, Redakcya ma zaszczyt powtórzyć, że osoby które się udadzą wprost do Redakcyi (въ Редакцію Газеты Тигодникъ, въ С.-Петербургѣ) będą najrychlej i najdokładniej usłużone, zwłaszcza ilekroć raczą jak najwyraźniej wypisać swój adress, ze wskazaniem najbliższego miasta lub stacyi pocztowej, przez którą życzą sobie gazetę odbierać. Ta będzie przesyłana w kopertach zaklejonych, z oznaczeniem na kopercie numeru. W razie zatracenia lub nadwerężenia pakietu, PP. Prenumeratorowie raczą ze swemi zażaleniami udać się też wprost do Redakcyi.

(*) P. Horawski otrzymał pierwszy złoty medal.

Позволяется печатать. 11 Ноября 1854 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.